

Będzie kolęda

Skaldowie

Kolędujemy wszyscy wraz,
bo już na to wielki czas.
Kolędujemy la-la-la
i szykujemy co się da.

Baby dwie, baby dwie,
rosną już pod pierzyną,
łapią smak.
Pulchne baby dwie.
Makutra, makutra
będzie nam aż do jutra
tarła mak, tarła mak.

A pod choinką łeb schyla w dół
otarty z kurzu osioł i wół.
Kot ślepia mruży i pyszni się stół,
biały stół.

Jeszcze tatulo jemiołę
wieszają ponad stołem,
bo się zda pod nią gęby dać.
Jezusie, Jezusie,
plamy są na obrusie,
trza je prać, trza je prać.

I stół ten obsiedziem,
Oj będzie, będzie kolęda.
I u nas, i wszędzie,
Oj będzie, będzie kolęda.

Serca uleczy,
zapłonie od świeczek,
Nim dzień ten przeminie,
kolęda popłynie przez świat.

Potem w mig się zje
baby dwie,
co rosły pod pierzyną,
by mieć smak -
pulchne baby dwie.
Z makutry, z makutry
można by i do jutra
rąbać mak, rąbać mak.

A pod choinką łeb schyla w dół
otarty z kurzu osioł i wół.
Kot ślepia mruży i pyszni się stół,
biały stół.

Jeszcze jemioła, jemioła
zaśmiała się u stoła,
więc się zda pod nią gęby dać.
Jezusie, Jezusie,
trza plamy na obrusie prać!

(La la la la la la la la)
(La la la la la la la la)

Až kolęda ścichnie, bo
święta, święta i już po,
i już po.